

## **Między wolnością i posłuszeństwem. Relacja z dyskusji o książce Krzysztofa Dorosza i Bartosza Jastrzębskiego**

Jak żyć chrześcijańskim życiem w gwałtownie laicyzującym się świecie? O co prosimy, gdy modlimy się o jedność chrześcijaństwa? Szereg wątpliwości i rozterek, ale także wiara w moc prawdy płynącej ze Słowa Bożego stoją u podstaw korespondencji Krzysztofa Dorosza i Bartosza Jastrzębskiego. Ich „Listy o wolności i posłuszeństwie” to dialog dwóch wierzących chrześcijan: katolika i protestanta.

We wtorek, 9 czerwca odbyła się internetowa premiera książki Krzysztofa Dorosza i Bartosza Jastrzębskiego *Listy o wolności i posłuszeństwie*, która ukazała się nakładem Teologii Politycznej i Państwowego Instytutu Wydawniczego. Gromadzi ona korespondencję prowadzoną przez dwóch myślicieli na łamach Teologii Politycznej. W premierowym spotkaniu z autorami wziął również udział ks. Jan Sochoń, autor przedmowy do książki. Debatę prowadziła Hanna Nowak z Teologii Politycznej.



**WYSŁUCHAJ RELACJI**

Rozmowę rozpoczęło rozważanie o pojęciu nawrócenia, które nie jest wszak jednorazowym aktem, lecz powinno być stale odnawiane. Jak twierdzi ks. Sochoń, nie tyle jesteśmy chrześcijanami, lecz się nimi stajemy. – Nikt z nas nie może się pochwalić, że doskonale realizuje chrześcijański sposób życia. Przyczyna jest oczywista: jest nią ludzka przygodność, ograniczenie naszego poznania, podatność na ciosy grzechu. Dlatego słowo „nawrócenie” powinno rozbrzmiewać głośno wśród ludzi wierzących. Ja nawracam się każdego dnia. Taką perspektywę należy odnieść również do Kościoła – podkreślił ks. Sochoń.

Bartosz Jastrzębski odniósł się do tej kwestii, dodając że właśnie na tym tle zawiązało się porozumienie między nim a jego korespondentem, które przewyciężyło różnicę ich perspektyw i doświadczeń. – Nasza rozmowa, która toczyła się w tych listach, była przede wszystkim dialogiem o metanoi. Choć jesteśmy świadomi różnic, które nas dzielą, potrafiliśmy skupić się na tym, co w naszym doświadczeniu jest wspólne – wyjaśnił Jastrzębski.

Krzysztof Dorosz zgodził się, że ta interpretacja nawrócenia jest wspólna dla wyznań chrześcijańskich. – Podkreślanie dynamiki wiary jest obecnie coraz bardziej powszechne. Można dostrzec to zarówno w teologii protestanckiej, katolickiej jak i prawosławnej, a także w judaizmie – zauważył. Dodał również, że od indywidualnego wysiłku i nawrócenia zależy los całego Kościoła. – Na nas, chrześcijanach, spoczywa odpowiedzialność za interpretowanie Słowa Bożego. I tylko według niego możemy reformować nasz Kościół – podkreślił.

Na kartach *Listów* pojawia się często tęsknota za czasami, w których wiara i kultura były silnie ze sobą związane. Czy nie jest jednak prawdą to, co zauważył Romano Guardini, że w dzisiejszych czasach wiara jest przez to bardziej świadomą decyzją osobistą? – W dzisiejszych czasach wiara nie jest łatwiejsza, ale być może bardziej autentyczna. Taka jest wiara człowieka, który doszedł do niej swoim własnym wysiłkiem, który okupił drogę do wiary ciężką pracą, nierzadko cierpieniem – odpowiedział Krzysztof Dorosz. Jednocześnie przyznał, że wychowanie w wierze i środowisku chrześcijańskim jest bezcennym skarbem.

Bartosz Jastrzębski zgodził się z tą interpretacją i przyznał, że jako osoba, która do wiary dochodziła stopniowo, tęskni za wiarą zakorzenioną dzięki chrześcijańskiemu wychowaniu i chrześcijańskiej kulturze. Dodał jednak, że procesy, których jesteśmy świadkami, nie doprowadzą do upadku chrześcijaństwa. – Powinniśmy się spodziewać, że wymiar ilościowy wspólnot chrześcijańskich będzie się zmniejszał, jednak możemy mieć nadzieję, że ich wiara będzie głębsza. Takich przykładów w historii Kościoła nie brakuje – podkreślił. Dodał również, że chrześcijaństwu nie grozi degradacja do poziomu subkultury albo rozproszenie w diasporę. – Nawet, jeśli w perspektywie kilkudziesięciu, może stu lat stracimy rozumienie istoty chrześcijaństwa, a kościoły opustoszeją, to jestem przekonany, że fundamenty okażą się trwalsze, niż mogą się wydawać – dodał.

Według Christophera Dawsona największym wyzwaniem dla chrześcijaństwa jest dążenie do jedności. W jakim kierunku droga ta miałaby podążać? Zdaniem ks. Sochonia, dążenie do jedności charakteryzuje całe ludzkie życie w wielu podstawowych wymiarach. – Jedność zakłada jednak zawsze różnorodność. Wymaga wyrzeczenia się

przemocy i otwarcia się na duchowe bogactwo. Bóg nie potrzebuje, by chroniła go ludzka przemoc – przekonywał. Dodał jednak, że konieczność poszukiwania ziaren prawdy w różnych tradycjach nie powinna przesłonić faktu, że nawet najbogatszy i najdoskonalszy dialog nie zastąpi prawdy, której źródłem jest Chrystus.

Krzysztof Dorosz przyznał, że w dążeniu do jedności chrześcijańskiej nie chodzi tylko o uzgadnianie prawd wiary. – Ważne jest po prostu bycie razem. Słuchałem kiedyś wykładu o ekumenizmie, zakończonego słowami: to, co Kościoły uzgadniają ze sobą, jest bardzo ważne, ale proszę nie zapominać o wypiciu razem herbaty – powiedział. Uzupełnił, że kwestie dotyczące prawd wiary są szalenie trudne, być może przekraczające ludzkie możliwości. – Ostatecznie pozostaje to w gestii Ducha Świętego – podsumował Krzysztof Dorosz.

*Mikołaj Rajkowski*

Kup książkę *Listy o wolności i posłuszeństwie* w księgarni Teologii Politycznej



**WYSŁUCHAJ RELACJI**

Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.



Dofinansowano ze środków  
Narodowego Centrum Kultury  
w ramach programu  
„Kultura w sieci”

*Fot. Jacek Łagowski*